

Julia Marcell, Tetris

Póki własny rząd zębów szczyryć mogę,
Chateau la migraine
Wznoszę na Waszą cześć,
Nie dostaniecie mnie!
/2x

Jestem królewskim matematykiem
Na dworze Mieszka Pustego.
Tnę, kombinuję, zaciskam pasy,
Byle, byle do pierwszego.
Jako konstruktor swej rzeczywistości
Robię nawet, jak nie robię.
Priorytetowo nie cierpię zwłoki,
Wyciskam 25 godzin na dobę.

Tetris!
Wszystkie swoje sprawy
Tetris!
W głowie wciąż obracam,
Tetris!
Główkuję, kombinuję.
Tetris!

Póki własny rząd zębów szczyryć mogę,
Chateau la migraine
Wznoszę na Waszą cześć,
Nie dostaniecie mnie!
/2x

Dzięki Ci Panie za przypominanie mi filmami o superbohaterach,
Że ulice jeszcze
Nie stoją w ogniu,
Więc chyba jednak przesadzam.
A tymczasem sprytnie
Udaję, że nie czytam
Porad gazetowych psychologów,
O tym jak pozytywnie zapomnieć,
Że lepiej się poczuć chciałam.
I widzę ciągle te same twarze,
Medale sobie rozdają,
Tak dziarsko im czoła błyszczą we flesztach,
Tak czule o kontekst dbają.
I mam już pewność, że kiedyś, w przyszłości,
Piękny mi dyplom wydadzą.
Już świerzbią ich ręce, by pomnik mi stawiać
Za mój nadzwyczajny highscore.

Tetris!
Nie Matrix
Tetris!
Nie Minecraft
Tetris!
Nie Super Mario
Tetris!

Póki własny rząd zębów szczyryć mogę,
Chateau la migraine
Wznoszę na Waszą cześć,
Nie dostaniecie mnie!
/2x